

Jak już informowaliśmy, bramkarz Giallorossich, Maarten Stekelenburg opuścił szpital i czuje się dobrze pomimo wczorajszego urazu odniesionego w pojedynku w Mediolanie. Tymczasem wyjaśnień postanowił udzielić sprawca zaistniałego zdarzenia, Lucio:

- Widziałem powtórki telewizyjne. To wszystko wydarzyło się w ułamkach sekund. Piłka szybko leciała po mokrej murawie, a Stekelenburg błyskawicznie wyszedł z bramki. Nie widziałem go, ponieważ patrzyłem na piłkę. Myślałem, że kopnąłem piłkę, byłem zaskoczony jak szybko wyszedł do mnie Stekeleburg.

W trakcie przerwy meczu rozmawiałem z lekarzem Romy, który zapewnił mnie, że Maarten ma się dobrze. Dzięki Bogu, słyszałem dzisiaj, że to nic poważnego, więc się uspokoiłem. Dziś rano rozmawiałem również z Wesleyem Sneijderem, który jest w kontakcie ze Stekelenburgiem i powiedział mi, że on ma się dobrze.

W trakcie całej mojej kariery nigdy nie chciałem skrzywdzić któregokolwiek z kolegów i jestem bardzo smutny, ponieważ nie chciałem, aby miała miejsce taka sytuacja. Niestety takie rzeczy zdarzają się w futbolu - zakończył piłkarz Interu, Lucio.

Autor: cwibel